



Pan, Człowiek, Król

Motto: „A byli pasterze w onej krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swoim. A oto Anioł Pański stanął podle nich, a chwała Pańska zewsząd oświeciła je i bali się bojaźnią wielką. I rzekł do nich Anioł: Nie bójcie się, bo oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie wszystkiemu ludowi: iż się wam narodził Zbawiciel, który jest Chrystus Pan, w mieście Dawidowym. A to wam będzie za znak: znajdziecie niemowlętko owinięte w pieluszki, leżące w żłobie. A zaraz z onym Aniołem przybyło mnóstwo wojsk niebieskich, chwaleńców Boga i mówiących: Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, a w ludziach dobre upodobanie” (według Diaglotta: „wśród ludzi dobra wola”) – Łuk. 2:8-14.

W miesiącu grudniu ludzie w całym świecie chrześcijańskim bardzo często kierują swoje umysły na ten tekst Pisma Świętego. Po wszystkich kościołach chrześcijańskich czyta się ludziom uczęszczającym na nabożeństwa i opowiada się o dzieciątku, które narodziło się w żłobie w mieście Betlejem – o dzieciątku, którego urodzenie było zwiastowane przez zastępy anielskie. To pismo było zawsze drogą dla Ludu Pańskiego.

W mieście Betlejem można oglądać miejsce, gdzie się Jezus narodził, pola, gdzie nadal pasą się owce i kozy. Mało się tam zmieniło i bez wielkiej wyobraźni można na nowo usłyszeć słowa naszego naczelnego tekstu.

A więc, gdy zbliżamy się do okresu świąt tego roku, byłoby korzystne rozmyślać o Tym, który narodził się jako dzieciątko w żłobie – w Betlejem. To Ten, który miał taki przepotężny wpływ na nas i który zmienił cały bieg naszego życia. Ten, o którym mówimy, nigdy nie napisał czegoś, co zostałoby zachowane jako pamiątka dla ludzkości. O ile wiemy, nie napisał On nigdy żadnej książki; nie napisał i poematu. Nie piastował nigdy publicznego urzędu, tak żeby Jego rada i wpływ mogły być wykorzystane dla dobra ekonomicznego czy politycznego Izraela.

Nie był On nigdy przemysłowcem, więc przemysł nigdy nie odczuł wpływu Jego zdolności organizacyjnych. Nie prowadził także armii na wojnę. Jezus nie czynił żadnych rzeczy, które powodują, że ludzie są uważani za wielkich. Niemniej jednak, wkroczył On w nasze życie, a my przyjęliśmy Jego tryb życia jako wzór dla naszego życia. A kiedy Słowo Boże powiada: „Takiego tedy bądźcie o sobie zrozumienia, jakie było w Chrystusie Jezusie” (Filip. 2:5), uważamy, iż naszym pragnieniem

jest, abyśmy mogli lepiej poznać wolę Bożą, ażebyśmy mogli ją czynić przyjemniej.

LOGOS

„Jezus” nie było jedynym imieniem, pod którym jest On znany w Słowie Bożym. Ew. wg św. Jana 1:1 zaczyna się słowami: „Na początku było Słowo” czyli, „Logos”. Wyrażenie „na początku” znajduje się także w Księdze Rodzaju 1:1, gdzie mamy powiedziane, że „na początku stworzył Bóg niebo i ziemię”. Lecz na początku, kiedy Bóg stworzył niebo i ziemię, Logos już tam był, toteż wyrażenie w Ewangelii wg św. Jana: „Na początku było Słowo” musi odnosić się do początku poprzedzającego ów początek wspomniany w Księdze Rodzaju.

W Psalmie 33:6 czytamy: „Słowem Pańskim są niebiosa uczynione”. Przez Logosa, przez tego wyraziciela Ojca Niebieskiego zostały niebiosa uczynione. A więc ten cytowany tekst, który mówi o Logosie – „na początku” – jest przedmiotem naszego szczególnego zainteresowania.

W Objawieniu św. Jana 3:14 czytamy: „A do Anioła zboru Laodycejskiego napisz: To mówi ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego”. Więc już dawno, zanim anioł powiedział: „Nazwiesz imię jego Jezus”, nazywał się On Słowem Bożym (Mat. 1:21; Łuk. 1:31, 2:21). Jest On znów wymieniony przez apostoła Jana, w pierwszym liście, pierwszym rozdziale, pierwszym i drugim wersecie oraz w ostatnim rozdziale. Czytamy również w Liście do Hebrajczyków 11:3 – „Przez wiarą poznajemy, że świat został ukształtowany Słowem Bożym”, tak iż to, co widzimy, nie stało się z rzeczy widzialnych. Także w Liście do Żydów 1:1,2 jest On znów wymieniony: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasami do ojców przez proroków; Ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył” (nowe tłum.).

WIELKI

A do tego w liście św. Pawła do Kolosan 1:14-18 czytamy: W którym mamy odkupienie przez krew Jego, to jest odpuszczenie grzechów. On jest obrazem Boga niewidzialnego, pierworodnym wszelkiego stworzenia. Ponieważ w nim zostało stworzone wszystko, co jest na niebie i na ziemi, rzeczy widzialne i niewidzialne, czy to trony, czy panowania, czy nadziemskie władze, czy zwierzchności; wszystko przez niego i dla niego zostało



stworzone.

On też jest przed wszystkimi rzeczami i wszystko na nim jest ugruntowane. On także jest głową Ciała, Kościoła. On jest początkiem, pierwotnym z umarłych, aby we wszystkim był pierwszy (nowe tłum.).

Tekst ten mówi nam, jak wielki jest Ten, którego imię było Jezus. On także mówi nam, jak wielki jest ten, którego obraliśmy za wzór naszego życia. Te słowa mówią nam, że wszystkie rzeczy były stworzone przez Niego, a w Ewangelii wg św. Jana 1:3 pisze, że „*bez niego nic się nie stało, co się stało*”. On jest naszym pasterzem. Nasz Ojciec Niebieski jest Głównym, Wielkim Pasterzem, ale w trosce Ojca Niebieskiego o swoje owce postanowił On swego podpasterza (Hebr. 13:20; Jan 10:14; 1 Piotra 5:4). „*Na początku stworzył Bóg niebo i ziemię*”, ale zauważyliśmy, że niebo i ziemia zostały stworzone przez Tego, którego Bóg stworzył na samym początku stworzenia. W planie Bożym jest, aby we wszystkich rzeczach Logos mógł mieć pierwszeństwo. I On również według tych słów jest pierwotnym z umarłych. Dlatego ten, którego zowią imieniem Jezus, musi najpierw być oceniony jako wielki Logos Boży, Słowo Boga, wielki mówca Boży, bo na początku był tym „Słowem”.

BÓG, BÓG

Nadal cytujemy z Ew. wg św. Jana 1:1 –

„A to Słowo było u naszego Ojca Niebieskiego, a to Słowo było moźnym”.

Jest to dowolne tłumaczenie, jednak zdaje się być właściwym tłumaczeniem tego, co apostoł miał na myśli, gdy rzekł: „*Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i to Słowo było bogiem. To było na początku u Boga*”. Pokazuje nam to, że nie tylko wszystkie rzeczy przez Niego zostały uczynione i że bez Niego nic się nie stało, lecz pokazuje także (werset 4), że w Nim była pełnia życia jako czytamy w Liście do Kolosan, iż On uczynił wszystkie rzeczy na niebie. A zatem nawet aniołowie zostali stworzeni prawdopodobnie za Jego pośrednictwem.

W dalszym ciągu swego wywodu apostoł Jan pokazuje nie tylko objawienie światu Logosa, ale także odrzucenie Izraela z powodu ich niewiary w Tego, który będąc Logosem, stał się Jezusem (wersety od 6 do 11). Natomiast w wersety od 12 do 18 ukazuje nam, że tym, którzy Go przyjęli, dał tę moc, by się stali synami Bożymi. Dotyczy to wszystkich, którzy uznali Logosa jako Syna Bożego.

Rozmyślając o imieniu Logos, uznajemy Go nie tylko w związku ze stworzeniem świata, ale również jako ogni-

wo między Ojcem Niebieskim a nami, a w przyszłości ze wszystkimi ludźmi. Jest On jedyną nadzieją świata w ponownym zaprowadzeniu społeczności z Bogiem. Gdy uczymy się rozemniać Go jako „Logosa”, „Słowo”, „Wyraziciela”, „Mówcę”, uczymy się rozemniać lepiej Jego rolę w wielkim Boskim planie i wspaniałym dziele okupu, zaplanowanym przez Ojca, a powierzonym Mu do wykonania.

Takie zrozumienie powiększy nasz szacunek do naszego Ojca Niebieskiego i poszerzy nasze zrozumienie zdania: „*Pan jest pasterzem moim, na niczym mi nie zedzie*”.

Pomyślmy na chwilę, jaka moc jest reprezentowana w tym, którego Bóg dał, by się nami opiekował. Jest to ta sama moc działająca przy stworzeniu świata, aniołów, a teraz w kształtowaniu Nowego Stworzenia. Jakież więc wielkie rzeczy mogą być dokonywane przez tego, którego zowią Jezusem!

STAŁ SIĘ CIAŁEM

Werset 14 nam podaje, że: „*To Słowo ciałem się stało i mieszkało między nami i widzieliśmy Jego chwałę, jako jednorodzonego od Ojca, pełne łaski i prawdy*”. Jan Chrzciciel świadczył o Nim, mówiąc: „*Tenci był o którym powiedziałem: Który po mnie przyszedłszy uprzedził mnie, bo pierw był niż ja*” (werset 15).

Tu Jan Chrzciciel, jeden z największych proroków wyznał tę wielką prawdę, aczkolwiek Pan Jezus narodził się w Betlejemie sześć miesięcy po urodzeniu Jana, niemniej jednak Jan rzekł: „*Który ... uprzedził mnie*”. Znaczy to, że był już przed Janem jako Logos.

Iluż ludzi czytając historię o narodzeniu Jezusa rozumie istotnie znaczenie tego prostego oświadczenia: „*On stał się ciałem i mieszkał między nami*”. Ta elementarna prawda jest jednocześnie fundamentalna. Tylko przez ducha św., który jest mocą Prawdy, możemy to zrozumieć. Logos opuścił swoją duchową naturę, zostawił wszystkie wpływy, jakie z pewnością posiadał w niebie i stał się ciałem, urodziwszy się w miasteczku Betlejem. Nie w wielkim mieście Jeruzalem, lecz w miejscu wzgardzonym leżał w żłobie owinięty pieluszkami. Niełatwo było rozpoznać w nim Tego, którego Ojciec Niebieski używał w stwarzaniu wszystkich rzeczy. Stał się ciałem – stał się ludzką istotą. Czy oznacza to, że On przybrał tylko ciało ludzkie? Nie! To znaczy dosłownie, że On się ciałem stał, w całym tego słowa znaczeniu. Gdybyśmy dziś zapytali ludzi: „Czy wierzysz, że Jezus Chrystus był Bogiem wcielonym?”, otrzymalibyśmy w większości odpowiedź, że Chrystus to w pełni Bóg, obleczony w ciało ludzkie. Usłyszalibyśmy też, że był częściowo Bogiem, a częściowo ciałem, a więc nie rzeczywiście i w całej pełni ciałem. W pierwszym liście Jana 4:2,3 czytamy:



„Przez to poznawajcie ducha Bożego: wszelki duch, który wyznaje, iż Jezus Chrystus w ciele przyszedł, z Boga jest; ale wszelki duch, który nie wyznaje, że Jezus Chrystus w ciele przyszedł, nie jest z Boga, ale ten jest on duch antychrystusowy, o którym słyszeliście, iż idzie i teraz już jest na świecie”.

W drugim liście św. Jana werset 7 czytamy: *„Wiele zwodzicieli wyszło na świat, którzy nie wyznają, że Jezus Chrystus przyszedł w ciele”.* Potężne i mocne są te słowa. Dlaczego jest tak ważne uznanie faktu, że Słowo stało się ciałem? Doktryna o Bogu wcielonym jest niewątpliwie od onego złego – jest antychrystusowa. Przeciwna jest także wyraźnej nauce o okupie. Nie ma chyba prostszej rzeczy w zrozumieniu faktu, że Adam był człowiekiem, a wtóry Adam, jako odpowiadająca cena okupu, musiał także być człowiekiem. Prawda ta jest prawdą fundamentalną. Całe nasze zrozumienie filozofii okupu spoczywa na tej prawdzie, że: *„Słowo stało się ciałem”.*

Posłużmy się jeszcze innymi wersetami Pisma Św. (wg wersji Emphatic Diaglott) –

„Na pochwałę Jego chwalebnej dobroczynności, którą On miłościwie ułaskawił nas w umiłowanym, w którym przez Jego krew, mamy odkupienie – przebaczenie przewinień – według bogactwa Jego łaski, co do zarządzania zupełnością postanowionych czasów, ponownie zjednoczyć wszystkie rzeczy pod jedną głową, to jest pod Chrystusem – rzeczy w niebieszech i rzeczy na ziemi – pod nim” (Efezj. 1:6-7, 10).

JEGO RAMIĘ

Gdy myślimy o człowieku, wracamy myślą do Jezusa. Myślimy o Nim jako o dzieciątku, o którym wspomina prorok Izajasz w dziewiątym rozdziale: *„Dziecię narodziło się nam, a Syn dany jest nam”.* Kto w swoim mniemaniu wychodzi poza określenie „dziecię narodziło się nam”, rzeczywiście zrozumie oświadczenie: *„Będzie panowanie na ramieniu Jego”.* Czyż nie charakterystyczne jest też imię Jego: „Dziwny – Radny – Bóg mocny – Ojciec Wieczności – Książe Pokoju”? Ilu zdaje sobie sprawę z tego, że *„ku rozmnożeniu tego państwa pokoju, któremu końca nie będzie, usiądzie na stolicy Dawidowej i na królestwie Jego, aż je postanowi i utwierdzi w sądzie i sprawiedliwości odtąd aż na wieki”.* Na to betlejemskie dziecko, Ojciec Niebieski włożył całą odpowiedzialność rządu i panowania. Jako przez Niego zostało wszystko stworzone, logicznie jest przyjąć, że w Jego rękach spoczywa również dzieło zmartwychwstania i przyprowadzenia ludzi z powrotem do społeczności i harmonii z Bogiem. Określenie: *„Dziecię narodziło*

się nam” jest tylko wstępnym krokiem do zrozumienia postaci człowieka Jezusa. O okresie po Jego urodzeniu dowiadujemy się bardzo mało. Daje się o nim słyszeć, gdy ma lat 12. Wzniosły opis o wspaniałym chłopcu, który poszedł ze swoimi rodzicami do Jeruzalem nasuwa nam nowe refleksje. Wracając do domu rodzice Jego uszli około dzień drogi, gdy dowiedzieli się, że chłopca nie ma w towarzystwie, w którym miał się znajdować. Po powrocie do miasta zdumieni byli jeszcze, że dwunastoletni chłopiec znajduje się wśród uczonych w świątyni. Zatraskanym rodzicom Jezus powiedział: *„Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są ojca mojego ja być muszę?”.*

Było z pewnością wiele spraw, których Pan Jezus wówczas nie rozumiał, gdyż nie był jeszcze spółdzionym z ducha św. Wówczas był jeszcze zwykłym doskonałym człowiekiem. Nie był On obdarzony pełnym zrozumieniem, do którego doszedł po otrzymaniu ducha św. – gdy Mu się niebiosy otworzyły. Mimo to już wtedy pragnął czynić wolę Ojca swojego. Jest rzeczą zasadniczą i podstawową, aby dzieci Boże pragnęły czynić rzeczy, które się podobają Ojcu Niebieskiemu. I my starajmy się naśladować ten wzór. On rzekł:

„Co Mu się podoba, to ja zawsze czynię” (Jan 8:29).

WOLA OJCOWSKA

Czynienie woli Ojca jest także rzeczą zasadniczą. Wola Jego jest oczywiście fundamentem, na którym cała nasza społeczność i nasza wspólność jest oparta, nie tylko z naszym Ojcem Niebieskim, nie tylko z Panem Jezusem, lecz także z tymi, którzy są tej samej kosztownej wiary. To wszystko oparte jest na owym prostym oświadczeniu: *„Izaliście nie wiedzieli, iż w tych rzeczach, które są Ojca mojego, ja być muszę?”* Sparafrazujmy to zdanie: *„Muszę być około czynienia tego, co Ojciec chciałby, abym czynił”.* My także, jeśli mamy tego ducha, ducha poświęcenia, to on nas prowadzi do społeczności z Bogiem.

W następstwie czasu widzimy Jezusa jako pełnoletniego mężczyznę, to jest przy Jordanie. Zbliżając się do Jana Chrzciciela Mistrz powiada: *„Ochrzczij mnie”.* Odpowiedź jest negatywna: *„O, nie, nie ja powinienem Ciebie ochrzcić”.* Ty raczej powinienes mnie ochrzcić”. Na to Mistrz odpowiada: *„Ustąp teraz”.* Teraz, Jezus, w trzydziestym roku życia stawia się jako odpowiadająca cena okupu i zostaje obdarzony od Ojca swojego duchem św. Od tego czasu stał się Chrystusem, co znaczy „pomazańcem”. Ten Pomazaniec przez trzy i pół lata czyniąc wolę Ojca szedł od miasta do miasta, każąc zbliżenie się Królestwa Niebieskiego. Wybrał gromadkę apostołów, a potem uczniów gotowych do pracy w dziele usługiwania. Trzy i pół letnia służba Chrystusowa za-



kończyła się na Kalwarii, gdy przybity do krzyża zawołał: „Wykonało się”. Po trzech dniach zmartwychwstał i okazał się przed oblicznością Bożą za nami. Bardzo cenny tekst Pisma Świętego brzmi:

„Lecz ja wam prawdę mówię, wamci to pożyteczne, abym ja odszedł; bo jeśli nie odejdę, pocieszyciel on nie przyjdzie do was, ale jeśli odejdę, pošlę go wam” (Jan 16:7).

Uczniowie nie chcieli, aby Jezus odchodził, lecz pożytecznym było dla nich, by On mógł się ukazać przed oblicznością Bożą za nimi. Tym było uwarunkowane zesłanie ducha św. My także z łaski Bożej przez zesłanie ducha św. mogliśmy dostąpić przywileju poznania Prawdy Bożej.

Pan Jezus oświadczył, że nikt Mu życia nie odebrał. Miał On prawo i moc je obronić. Lecz powiada: „Ja kładę je sam od siebie. Mam moc położyć je i mam moc znowu wziąć je” (Jan 10:17-18, nowy przekład). On nie mówił o braniu ponownie swego ludzkiego życia, jak to zostało mylnie zrozumiane. My wiemy, że Pan Jezus złożył swoje doskonałe życie ludzkie jako odpowiadającą cenę za życie utracone przez Adama z powodu nieposłuszeństwa. Do życia złożonego dobrowolnie w posłuszeństwie Ojcu Niebieskiemu Jezus prawa nie utracił. Za wierność swoją został przez Boga wynagrodzony o wiele wyższą chwałą.

PIERWORODNY MÓJ

Inne imię Pana Jezusa podane jest w Psalmie 89:28 – „Ja go też za pierworodnego wystawię i za wyższego nad królami ziemi”. Choć Jezus przestał być człowiekiem, zatrzymał On swoje stanowisko Zbawiciela, a ponadto stał się królem. W rozmowie z faryzeuszami zapytał ich: „Co się wam zda o Chrystusie? Czym jest synem? rzekli mu: Dawidowym. I rzekł im: Jakoż tedy Dawid w duchu nazywa go Panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu: Siądź po prawicy mojej, aż położę nieprzyjaciół twoje podnóżkiem nóg twoich. Ponieważ go tedy Dawid nazywa Panem, jakoż jest synem jego? A żaden nie mógł mu odpowiedzieć ni słowa, i nie śmiał go nikt więcej od onego czasu pytać” (Mat. 22:42-46).

Czyż na pytanie to było tak trudno odpowiedzieć? Wiadomo jest, że syn czci zawsze ojca swego, natomiast ojciec nie oddaje w ten sposób czci synowi. Z tego wynika, że Dawid nazywając go swoim Panem, jakoż on mógł być jego synem. Na pytanie to odpowiedział Pan Jezus na innym miejscu, gdy powiada:

„Posłałem Anioła mego aby wam świadczył o tych rzeczach we zborach. Jam jest korzeń i

rodzaj on Dawidowy, gwiazda jasna i poranna” (Obj. 22:16).

W tym miejscu wykazuje on, że przez Marię był on rodzajem Dawidowym, to jest latoroślą rodzinnego drzewa Dawidowego. Był więc synem Dawida. Ale jak drzewo utrzymuje życie przez korzeń, tak Dawid nie może mieć życia bez zasilania z „Korzenia”. Pan był źródłem życia dla Dawida, a więc jego korzeniem. Drugą ciekawą myślą jest zaproszenie: „Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyszy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie, a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo” (Obj. 22:17). „Duch” odnosi się tu do ducha św. – mocy Bożej, jaka będzie okazana podczas Wieku Tysiąclecia. Nie mówi tu: „Oblubieniec i Oblubienica mówią: Przyjdź”. W tym 16. wersecie wiadać wyraźnie, że On, Oblubienica i moc Boża łączą się w ustanowieniu Królestwa Bożego. A ktokolwiek pragnie, może przyjść i pić wodę żywota darmo.

Autorytet Jezusa jako króla jest pięknie pokazany w drugiej Księdze Samuela 7:8,12-13 –

„Przetoż teraz to powiedz słudze memu Dawidowi: Tak mówi Pan zastępów: Jam ciebie wziął z owczarni od owiec, abys był wodzem nad ludem, nad Izraelem”. „Gdy się wypełnią dni twoje i zaśniesz z ojcy twoimi, wzbudzę nasienie twoje po tobie, które wynijdzie z żywota twego, a umocnię królestwo jego. On zbuduje dom imieniu memu, a ja utwierdzą stolicę królestwa jego, aż na wieki.”

JEGO OBLUBIENICA

Pan Jezus staje się Królem królów i Panem panów. Ponadto czytamy:

„I uczynięs nas Bogu naszemu królmi i kapłanami i królować będziemy na ziemi” (Obj. 5:10).

Do jakiej dostojności wybiera Pan swoją Oblubienicę? Będzie zajmowała tron wraz z nim. Charakterystyczny jest też opis Obj. 20:4-6:

„I widziałem stolice, a usiedli na nich, i dany jest im sąd i dusze pościnanych dla świadectwa Jezusowego i dla Słowa Bożego, i którzy się nie kłaniali bestii ani obrazowi jej, i nie przyjęli piętna jej na czoło swoje i na rękę swoją i ożyli i królowali z Chrystusem tysiąc lat. Toć jest pierwsze zmartwychwstanie. Błogosławiony i święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu, albowiem nad tymi wtóra śmierć mocy nie



ma, ale będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z nim królować tysiąc lat”.

W rozważaniu naszym widzieliśmy Jezusa jako Logosa, jako człowieka i jako króla. Zauważyliśmy, ile wielkich rzeczy On uczynił. Współautor stworzenia świata, zastępów anielskich, rodzaju ludzkiego, ma również nadzór nad Nowym Stworzeniem. Przez swoje królowanie doprowadzi rodzaj ludzki do uczestnictwa w społeczności z Bogiem, a jako następstwo tego, wypełni się proroctwo:

„I otrze Bóg wszelką łzę z oczów ich, a śmierci więcej nie będzie, ani smutku, ani krzyku, ani

boleści nie będzie, albowiem pierwsze rzeczy pominęły” (Obj. 21:4).

Obecnie, chociaż przechodzimy przez dolinę cienia śmierci, nie boimy się złego, bo On jest Pasterzem naszym. Jego łaska i kija, te nas cieszą. Nadto dobrodziejstwo i miłosierdzie idą za nami po wszystkie dni żywota naszego i zamieszkamy w domu Pańskim po wszystkie czasy” (Psalm 23).

The Dawn 1963

The Dawn
R-
„Straż”